

Wiadomość Tygodnia

RADY EWANGELICZNE DZIŚ, RADOŚĆ I NADZIEJA ŻYCIA KONSEKROWANEGO

W dniach od 29 kwietnia do 2 maja w Krzydlinie Małej k. Wołowa, odbyło się XIV Ogólnopolskie Sympozjum Teologii Życia Konsekrowanego - *Rady ewangeliczne dziś, Radość i nadzieja życia konsekrowanego*. Sympozjum organizowane jest co roku przez Polską Prowincję Misjonarzy Klaretynów oraz Podyplomowe Studia i Kurs Teologii Życia Konsekrowanego PWT we Wrocławiu. Wzięło w nim udział ok. 70 osób z całej Polski.

Głównym prelegentem sympozjum był o. prof. José Cristo Rey García Paredes, hiszpański klaretyn, profesor Instytutu Teologii Życia Konsekrowanego w Madrycie, który mówił o tajemnicy przymierza z Bogiem, o trzech radach ewangelicznych, trzech ślubach, które w rzeczywistości wyrażają właśnie to jedno przymierze. Tak naprawdę stanowią one jeden fundamentalny „ślub miłości” złożony Bogu i ludziom. Wizja teologiczna przedstawiona przez Klaretyna osadzona była na biblijnym fundamencie i Tradycji Kościoła z jednoczesną próbą wzbogacenia jej o współczesną refleksję nad radami ewangelicznymi, dokonującą się w różnych częściach świata z podkreśleniem wkładu spojrzenia właściwego kobiecie.

Popołudniowe konwersatoria, które uczestnicy wybierali według własnych zainteresowań, poruszały tematy dotyczące formacji początkowej, formacji permanentnej, rad ewangelicznych, życia wspólnotowego. Przykładowe pytania z którymi mogli mierzyć się dyskutanci to świeckość wobec sacrum w życiu wspólnotowym. Rewolucja czy ewolucja? Indywidualizm a kolektywizm wobec wspólnotowości. Jak łączyć w życiu konsekrowanym tradycję z teraźniejszością, otwierając się na przyszłość?

Jak zawsze formuła sympozjum uwypakowała nie tylko aspekt wspólnej refleksji i dyskusji nad podejmowaną problematyką, ale także stworzyła przestrzeń dla wspólnej modlitwy i wymiany doświadczeń ludzi różnych charyzmatów lecz tego samego przymierza.

Uczestników sympozjum odwiedził też o. bp Jacek Kiciński CMF, Przewodniczący Komisji KEP ds. Życia Konsekrowanego, który w czasie wygłoszonego w czasie Eucharystii słowa Bożego, mówił, odnosząc się do fragmentu opisującego uczniów idących do Emmaus, o trzech słowach wpisanych w rzeczywistość ludzkiego życia: rozczarowaniu, spotkaniu i świadectwie.

Z realizacją sympozjum łączy się wydanie w języku polskim publikacji o. García Paredesa „Przymierze i trzy rady. Urok życia konsekrowanego”. Książka opisująca rzeczywistość przymierza osób konsekrowanych z Bogiem, wyrażającą się w wymiarach misyjno - politycznym, wspólnotowym, ekologicznym i mistycznym, będzie z pewnością ciekawą pozycją w zakonnych bibliotekach. Książka oraz płyta CD z konferencjami Ojca José Cristo Rey García Paredesa, dostępne są w Instytucie Teologii Życia Konsekrowanego; mail: psiktzk@gmail.com

Organizatorzy już dziś zapraszają na przyszłoroczne jubileuszowe XV Ogólnopolskie Sympozjum Teologii Życia Konsekrowanego, które odbędzie się w dniach od 28 kwietnia do 1 maja 2018 roku.

Za: www.klaretyni.pl



Wiadomości Krajowe

KORONA MODLITWY DLA KRÓLOWEJ POLSKI

Pod hasłem: „Korona modlitwy dla Królowej Polski” przebiegała na Jasnej Górze tegoroczna uroczystość NMP Królowej Polski. Obchody wpisują się w jubileusz 300-lecia koronacji Cudownego Obrazu Matki Bożej. W środę 3 maja Mszy św. o godz. 11.00 z udziałem polskich biskupów przewodniczył abp Stanisław Gądecki, przewodniczący Konferencji Episkopatu Polski. Obecnych jest kilkanaście tysięcy pielgrzymów.

Przychodzimy tutaj, by powierzyć się Bożej Matce, Tej, która otacza macierzyńską miłością Naród, który Ją wybrał na swoją Królową – powiedział rozpoczynając Eucharystię o. Arnold Chrapkowski, generał Zakonu Paulinów – Dziś na nowo, wzorem minionych pokoleń, naszą Ojczyznę, składamy u stóp Jezusa i Jego Matki Maryi. Tu na Jasnej Górze wypowiadano wiele aktów uroczystego zawierzenia wobec Tej, która broni nas w niebezpieczeństwach i udziela pociechy w utrapieniach. To wielkie dziedzictwo ducha dzisiaj staje się dla każdego z nas zobowiązaniem”.

Przewodniczący Episkopatu, abp Stanisław Gądecki przewodniczył uroczystej Mszy Świętej oraz wygłosił homilię, w której skupił się na osobie Maryi jako Królowej Polski oraz na znaczeniu Konstytucji 3 maja. Abp Gądecki zaznaczył, że

królowanie Maryi polega na służbie. Maryja sprawuje swoją władzę nad światem przez panowanie władzą miłości.

Podczas Mszy św. został ponowiony Milennijny Akt Oddania Matce Bożej. Była również możliwość złożenia przyrzeczenia Duchowej Adopcji. Zwieńczeniem dzisiejszej uroczystości będzie koncert poświęcony Maryi w wykonaniu zespołu Guadalupe z Lublina.



Eucharystię poprzedziła modlitwa różańcowa za Ojczyznę – „Korona różańca dla Królowej Polski” prowadzona przez Jana Budziaszka, perkusisty zespołu Skaldowie. Modlitwę oprawił swoim śpiewem zespół ewangelizacyjny Guadalupe z Lublina. Różaniec połączony był ze składaniem świadectw członków zespołu o działaniu Matki Bożej. Słowa o cudownym działaniu Maryi w życiu narodu wypowiedział o. Melchior Królik, jasnogórski archiwista,

który rejestruje cuda i łaski zdziałane za przyczyną Matki Bożej Jasnogórskiej. Msza św. 3 maja z Jasnej Góry była transmitowana w TV Trwam oraz na kanale youtube.com jasnogórskiego Sanktuarium.

Tegoroczna uroczystość Najświętszej Maryi Panny Królowej Polski na Jasnej Górze rozpoczęła się we wtorek, 2 maja w południe otwarciem wystawy w Arsenale pt. „Regalia Matki Bożej, Królowej Polski”. Wystawę prezentującą dary wotywnie składane Królowej Polski na przestrzeni wieków otworzył przewodniczący Episkopatu Polski abp Stanisław Gądecki. O godz. 18.30 z bazyliki jasnogórskiej pod szczyt jasnogórski przeszła procesja maryjna, którą poprowadził o. Jan Poteralski, podprzeor Jasnej Góry. O godz. 19.00 odprawiona została Msza św. w bazylice pod przewodnictwem o. Mieczysława Polaka, podprzeora Jasnej Góry.

Dzień zakończył Apel Jasnogórski pod przewodnictwem o. Stanisława Jarosza, moderatora dzieła Duchowej Adopcji Dziecka Poczętego, i całonocne czuwanie w Kaplicy Matki Bożej prowadzone przez Bractwo NMP Królowej Polski oraz księży pasjonistów z Łodzi. o. Stanisław Tomoń

NOWY GENERALĄ BRACI SERCA JEZUSOWEGO

Brat Franciszek Radzaj, pełniący posługę przełożonego domu Braci Serca Jezusowego w Łomży, został nowym przełożonym generalnym Zgromadzenia.

Wyboru na 6-letnią kadencję dokonano podczas XIV Kapituły Generalnej Zgromadzenia, która 5 maja odbyła się w Domu Generalnym w Puszczykowie. Podczas obrad, którym przewodniczył abp Stanisław Gądecki, bracia delegaci powołali również nowy zarząd Zgromadzenia.

Przybyłem do Puszczykowa z Łomży i tak złożyło się, że bracia radni wybrali mnie przełożonym generalnym. Z pomocą Bożą i ludzką postaram się ten krzyż dźwigać i służyć współbraciom oraz wszystkim, których spotkam na swojej drodze. Pokornie proszę wszystkich o modlitwę – powiedział redakcji Radia Nadzieja w kilkanaście minut po wyborze br. Franciszek.

Brat Franciszek Radzaj urodził się 20 lipca 1946 r. w miejscowości Raczki Wielkie (parafia Olecko). Po ukończeniu Szkoły Podstawowej rozpoczął naukę w Niższym Seminarium Duchownym Księży

Pallotyńów w Wadowicach, a dnia 6 września 1962 r. przekroczył progi furty Braci Serca Jezusowego w Puszczykowie k.Poznań.



Po odbyciu wstępnej formacji w postulacie, a następnie po ukończeniu nowicjatu brat Franciszek dnia 2 lutego 1964 r. składa pierwszą profesję zakonną, którą ponawia przez 6 lat, by dnia 2 lutego 1970 r. złożyć śluby wieczyste. Od tego czasu Brat Franciszek w naszym Zgromadzeniu pełnił różne funkcje, m.in. zakrystianina w Archikatedrze Poznańskiej, był socjuszem nowicjatu,

referentem powołań, mistrzem nowicjatu, mistrzem junioratu, radnym generalnym i sekretarzem generalnym, wielokrotnie przełożonym domowym zarówno w Polsce, jak i za granicą. Pracował również w Archiwum Archidiecezjalnym w Poznaniu, w Bazylice Katedralnej Kurii Diecezjalnej w Łomży, w Wyższym Seminarium Duchownym we Wrocławiu, a także w Parafii Św. Katarzyny w Warszawie.

Obecny skład Zarządu Generalnego:

Przełożony Generalny – Br. Franciszek Radzaj

I Radny Generalny – Br. Tomasz Grzywanowski /Wikariusz Gen./

II Radny Generalny – Br. Władysław Piwko

III Radny Generalny – Br. Jacek Ścieranka

IV Radny Generalny – Br. Andrzej Paliwoda /Ekonom Generalny/

BRATERSKIE SPOTKANIE U PIJARÓW W SIEKIERKACH

W sobotnie popołudnie 6. maja 2017 r. zakonnicy z terenu Archidiecezji warszawskiej pielgrzymowali do Sanktuarium na warszawskich Siekierkach, aby wraz z Maryją Nauczycielką młodzieży uwielbiać Boga za 400-lecie istnienia Zakonu Pijarów i 250 lecie kanonizacji Św. Józefa Kalasancjusza. Uroczystej Eucharystii przewodniczył i wygłosił Słowo Boże rektor pijarskiego kolegium o. Tadeusz Suślik SChP. Celebrans wskazał na Maryję Opiekunkę – ochraniającą Kościół, jako na Nauczycielkę jednoczącą wspólnotę, Przewodniczkę prowadzącą uczniów Jezusa bezpieczną drogą.

Obecni na spotkaniu przedstawiciele braci Bonifratrów, ojców Barnabitów, Bernardynów, Dominikanów, Franciszkanów, Franciszkanów konwentualnych, Jezuitów, Oblatów NMP, Redemptorystów, Salwatorianów, księży Saletynów i Salezjanów mieli kilkugodzinną szansę poznania siekierskiego sanktuarium, przez wielu dotąd nieodkrytego, a także do rozmów i refleksji na temat życia zakonnego.

Zebrań było zarazem wprowadzeniem do rozpoczynającej się od września peregrynacji kopii jasnogórskiej Madonny w klasztorach męskich archidiecezji war-

szawskiej. Ojciec Kazimierz Malinowski OFMConv zwrócił uwagę, że wędrówka Maryi przez klasztory męskie w Polsce trwa od 2013 i kres szlaku pielgrzymiego nastąpi w Warszawie. Nawiedzanie zakonnych domów przez Maryję jest wyjątkową szansą na spełnienie słów Sługi Bożego kard. Stefana Wyszyńskiego, który w 1963 r. pisał do zakonników, że przyjęta do zakonnych Gospód Matka Pana chce dać Synów licznych w powołania ku radości naszych wspólnot, *ku Chwale Bożej, ku rozrostowi Kościoła Chrystusowego*.



Odnosząc się do tych słów, zwrócił uwagę, że obecność u Ojców Pijarów jest jedną z wielu inicjatyw KWPZM zmierzających do integracji zakonników, po to byśmy lepiej służyli Kościołowi lokalnemu będąc mocni siłą komunii budowanej stopniowo między wspólnotami zakonnymi w diecezji. Temu celowi służy także powołanie delegatów KWPZM we wszystkich diecezjach w Polsce. W dzisiejszym

Zgromadzenie Braci Serca Jezusowego założone zostało w 1921 roku przez br. Andrzeja Kubiaka (1877-1928), a zatwierdzone ks. kard. Edmunda Dalbora (1869-1926), Prymasa Polski, dekretem z dnia 21 listopada 1923 r.

Charyzmatem Zgromadzenia Braci Serca Jezusowego jest kult Najświętszego Serca Jezusowego „zwłaszcza przez wynagrodzenie temu Sercu za zniewagi i odpowiadanie własną miłością na bezgraniczną miłość Chrystusa”. Bracia podejmują prace jako zakrystianie, katecheci, organiści. Pełnią również posługę w domach biskupich, kuriach i seminariach duchownych, a także w innych instytucjach kościelnych zarówno w Polsce, jak i za granicą...
Za: www.zbsj.pl

świecie potrzebujemy wyraźnych znaków jedności, dlatego współpraca osób konsekrowanych z różnych instytucji staje się koniecznością.

Tematykę współpracy kontynuował ks. Piotr Cieplak MS – opowiadając o wspólnych inicjatywach ekonomicznych, podejmowanych przez zakony męskie. Razem możemy więcej – stwierdził – dzięki działaniu wspólnemu możemy w świecie globalnych korporacji znaleźć odpowiednie argumenty, by bronić się przed próbami wyzysku i obniżyć koszty utrzymania wspólnot zakonnych i dzieł, które prowadzimy. To jest główny motyw powstania i rozwoju *Forum Współpracy Międzyzakonnej*. W dalszej części wystąpienia ks. Piotr przedstawił wypracowane w ramach Forum konkretne inicjatywy gospodarcze, służące dobru wspólnot zakonnych.

Poważne rozmowy zwieńczono dyskusjami przy posiłku, o pracy, zwyczajach, charyzmatkach naszych wspólnot. Zauważono, że wysiłek zmierzający do bycia w *komunii* domaga się zaprezentowania celu, który będzie dla poszukujących go – inspiracją. Niewątpliwie znakiem spotkania u Pijarów okazał się stół, najpierw eucharystyczny, następnie dyskusji i rozmowy, a w końcu braterskiego posiłku.

o. Sebastian Feret OFM – delegat KWPZM w Archidiecezji Warszawskiej

ŚWIĘTOWANO 150-LECIE URODZIN ZAŁOŻYCIELKI PASJONISTEK M. JÓZEFY HAŁACINSKIEJ

W niedzielę, 7 maja, siostry ze Zgromadzenia Sióstr Męki Pana Naszego Jezusa Chrystusa świętowały 150. rocznicę urodzin swojej założycielki Sługi Bożej Matki Józefy Hałacińskiej, pochodzącej z Bulowic. Uroczystej Mszy św. dziękczynnej w kościele parafii św. Wojciecha BM w Bulowicach, z udziałem przedstawicieli duchowieństwa dekanatu kęckiego, zgromadzeń zakonnych z Kęt, przedstawicieli powiatu oświęcimskiego, gminy Kęty, sołectwa Bulowice, lokalnych organizacji, członków rodziny Matki

Józefy oraz licznych mieszkańców, przewodniczył o. Azariasz Hess – kustosz sanktuarium w Kalwarii Zebrzydowskiej.

W homilii o. Azariasz, przytaczając słowa z listu św. Piotra Apostoła 'To się Bogu podoba, jeżeli dobrze czynicie, a znosicie cierpienia. Do tego bowiem jesteście powołani. Chrystus przecież również cierpiał za was i zostawił wam wzór, abyście szli za Nim Jego śladami', zwrócił uwagę na 'inność', jaka powinna cechować uczniów Chrystusa.

„Mają oni być lepsi, niż otaczający ich świat, zaskakująco lepsi” – podkreślił kapłan, tłumacząc, jak ważne jest to w dzisiejszych czasach, gdy wielu wierzących, ze względu na wygodę, wolałoby

swoim postępowaniem upodobnić się do świata. „Ale my mamy być lepsi. Tak nas uczył Chrystus. Tym właśnie winniśmy zadziwiać świat, że będziemy radykalnie lepsi, opowiadając się za Chrystusem” – zaapelował i przywołał za wzór postać Matki Józefy Hałacińskiej.



„W jej życiu, w jej determinacji odnajdujemy wskazówkę na dzisiejsze czasy” – mówił. Tłumaczył też, że droga do poczucia spełnienia jest bardzo prosta: „Żyj pasją i miej pasję!” – nawoływał i wyjaśnił, że życie pasją polega na nabożeństwie do Jezusa Chrystusa Cierpiącego i pamięci odkupienia ludzkości. Jednocześnie zaznaczył, że kontemplowanie Męki Pańskiej ma przypominać o ogromie miłości Boga do człowieka. „Popatrz na krzyż siostrzy i bracie i powiedz sobie: nikt cię nie kocha, tak jak On. Nikt. Do ostatniej kropli krwi.” – zawołał i wskazał, że życie pasją polega na ofiarowaniu swego serca i poświęcenia w każde działanie człowieka.

Odwołując się do biblijnego motywu pasterza i owiec, zwrócił uwagę na zależność, jaka panowała między nimi. „Chrystus – Dobry Pasterz – nie idzie za owcami, lecz to owce idą za Nim” – podkreślił, zaznaczając, że jest to podstawowy element powołania – pójście za Chrystusem.

Przełożona generalna – Matka Agnes Jaszczkowska – wyraziła wielką wdzięczność za otwartość i zaangażowanie społeczności w przygotowanie uroczystości, podkreślając radość z faktu, że to

właśnie z ziemi bulowickiej Bóg wybrał założycielkę zgromadzenia. „Tą, która nas prowadzi i z Nieba oręduje za nami. To ogromna łaska i dar od Pana Boga dla społeczności Bulowic” – dodała z radością.

Matka Józefa Joanna Hałacińska urodziła się 5 maja 1867 r. w Bulowicach k. Oświęcimia, w dawnej diecezji krakowskiej. Głęboką wiarę w Boga i płynące z niej nadprzyrodzone spojrzenie na sprawy tego świata wyniosła z domu rodzinnego, w którym panowała religijna atmosfera, przejawiająca się m.in. w kulcie Męki Pańskiej. Na takim właśnie gruncie zrodziło się w Józefie powołanie zakonne, jednak wymagało to od przyszłej zakonnicy przewyciężenia wielu trudności.

Ostateczną decyzję podjęła 14 maja 1887 r. i wstąpiła do zakonu klauzulowych sióstr franciszkanek w Kętach, a następnie do zgromadzenia sióstr serafitek. Przez wiele lat odczuwała jednak Boży nakaz założenia zgromadzenia, w którym w sposób szczególny czczona byłaby Męka Pańska. Uczucie to było na tyle wyraźne i mocne, że zmusiło ją do przedstawienia go przełożonym zakonnym, a następnie władzom kościelnym, które poleciły jej skierować odpowiednie pisma do Stolicy Apostolskiej. W krótkim czasie otrzymała jako odpowiedź reskrypt, zezwalający na założenie Zgromadzenia Sióstr Męki Pana Naszego Jezusa Chrystusa. Na kolebkę zgromadzenia sióstr pasjonistek obrała Płock, gdzie została życzliwie przyjęta przez ówczesnego abpa Antoniego Juliana Nowowiejskiego.

W centrum duchowości zgromadzenia postawiła cierpiącego Chrystusa. Wpatrując się z miłością w Jego oblicze, dostrzegała niepowtarzalną wartość każdego człowieka, odkupionego Krwią Zbawiciela. Pragnęła, aby siostry poprzez modlitwę, ofiarę i pracę apostołską jak najpełniej uczestniczyły w dziele zbawienia wszystkich ludzi.

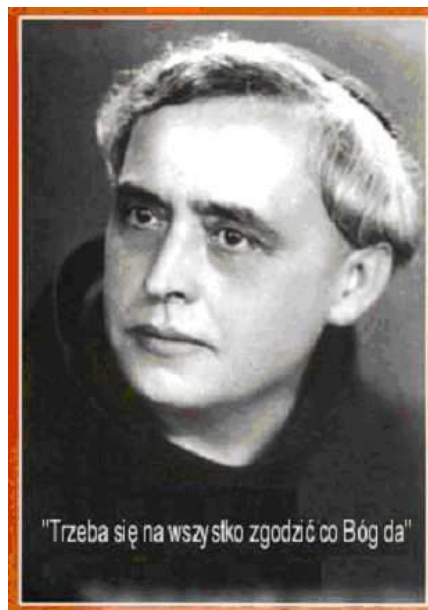
Matka Józefa Hałacińska zmarła w Płocku 9 lutego 1946 r. Jej doczesne szczątki przez 60 lat spoczywały w grobowcu sióstr pasjonistek na miejscowym cmentarzu. 18 listopada 2006 r. zostały przeniesione do kościoła farnego w Płocku. *Kamilla Frysztacka*
Więcej na: www.diecezja.bielsko.pl

NA GORUSZKACH PAMIĘĆ O FRANCISZKAŃSKIM MĘCZENNIKU

Przy klasztorze w Karolinkach-Goruszkach k. Miejskiej Górki w dniach 6-7 maja po raz pierwszy odbywały się Dni Euzebiańskie.

Jest to dwudniowe wydarzenie kulturalno – religijne, organizowane przez gminę Miejska Górka i Klasztor Franciszkanów na Goruszkach w 75 rocznicę męczeńskiej śmierci Sługi Bożego o. Euzebiusza Huchrackiego, gwardiana na Goruszkach z okresu II wojny światowej. Celem tych Dni jest propagowanie wśród okolicznej ludności i środowisk związanych z klasztorami franciszkańskimi Prowincji Wniebowzięcia NMP Franciszkanów w Polsce, świadomości i wiedzy o o. Euzebiuszu, jego życiu, działalności i męczeńskiej śmierci, a także propago-

wanie kultu religijnego osoby o. Euzebiusza, który jest kandydatem na ołtarze.



Podtrzymywanie kultu jest warunkiem przyszłej beatyfikacji i kanonizacji Sługi Bożego. Dni Euzebiańskie mają także podkreślić jak bardzo ważne i zobowiązujące jest by dbać o pamięć ludzi tak blisko związanych z regionem Wielkopolski i Śląska, którzy oddali życie za wiarę i Ojczyznę, a wśród których był także o. Euzebiusz Huchracki. W ramach tych Dni przewidziane są m. in.: pielgrzymka FZŚ ze Śląska i okolic oraz koncerty okolicznych chórow.

Za: www.prowincja.panewniki.pl

Euzebiusz Huchracki urodził się jako syn stolarza kopalnianego Piotra i Stanisławy z d. Bonczkowskiej. Szkołę powszechną ukończył w Katowicach. Następnie przeniósł się do Wrocławia, gdzie postanowił wstąpić do stanu duchownego. Po zdaniu matury zgłosił się do furty klasztornej wrocławskich franciszkanów. Nowicjat rozpoczął 7 kwietnia 1906, przybierając imię zakonne Euzebiusz. Studia filozoficzno-teologiczne ukończył w zakonnym

seminarium we Wrocławiu-Karłowicach. 21 czerwca 1913 r. z rąk kardynała Georga Koppa przyjął święcenia kapłańskie. Mszę prymicyjną odprawił w nowo wybudowanej świątyni franciszkańskiej w swym rodzinnym mieście Katowicach (dzisiaj Bazylika Mniejsza w Panewnikach). W 1914 został powołany do służby w Reichswehrze. Przebywał na froncie wschodnim i zachodnim, nigdy nie ściągając zakonnego habitu. Otrzymał odznaczenie wojskowe Żelazny Krzyż II klasy, jako proboszcz i major 37 Dywizji Piechoty. Po plebiscycie na Górnym Śląsku powstała nowa polska jednostka zakonna, do której przeniósł się o. Euzebiusz. Był polskim patriotą, zwolennikiem Wojciecha Korfatego. Jako kapłan zakonny pracował w: Choczcu, Wieluniu, Rybniku, Wronkach, Pakości i Osiecznej.

W czerwcu 1938 władze zakonne powierzyły o. Huchrackiemu urząd gwardiana klasztoru franciszkańskiego w Miejskiej Górze na Goruszkach koło Rawicza. Tam zastała go wojna. W lutym 1940 do klasztoru przywieziono okolicznych księży. Stał się on miejscem internowania. Zabroniono opuszczać teren zabudowań klasztornych. O. Euzebiuszowi, wiedząc o jego śląskim pochodzeniu i wcześniejszej służbie w armii niemieckiej, zaproponowano udanie się do Generalnego Gubernatorstwa. Stanowczo odmówił. Według naocznych świadków, miał odpowiedzieć niemieckiemu oficerowi: „Ich bin Pole und ich bleibe Pole!” („Jestem Polakiem i Polakiem zostanie!”). 2 kwietnia 1941 oficjalnie zlikwidowano klasztor, przeznaczając budynek na cele więziennictwa. O.

Euzebiusz po zinwentaryzowaniu mienia wyjechał w towarzystwie dwóch innych zakonników do Lubinia, a następnie w październiku tego samego roku do poznańskiego Fortu VII. Do niemieckiego obozu koncentracyjnego w Dachau o. Euzebiusz trafił wraz z innymi polskimi duchownymi 30 października 1941. W obozie otrzymał numer 28240. Przebywał w bloku 28, w izbie 4. Ze względu na zły stan zdrowia został osadzony z innymi księżmi katolickimi w obozie zagłady na zamku Hartheim pod Linzem (obecnie Austria) i został przeznaczony na zgładzenie. Tam zginął wraz z innymi chorymi i inwalidami zagazowany w samochodzie wyposażonym w komorę gazową. Żegnając się ze współwięźniami powiedział: *Trzeba się na wszystko zgodzić, co Bóg da... Z Bogiem!*
Za: Wikipedia

ŚWIĘTO PROWINCJI SALETYNÓW

Uroczystość Matki Bożej Królowej Polski to jednocześnie święto polskiej prowincji Zgromadzenia Księży Misjonarzy Saletynów. Z tej okazji ks. prowincjał Andrzej Zagórski MS skierował do współpracowników list.

Przełożony prowincji napisał między innymi: *W ubiegłym roku, papież Franciszek odwiedził Jasną Górę i głęboko pochylił się w hołdzie przed Najświętszą Maryją Panną, Królową Polski. Długo modlił się przed łaskami słynącym obrazem, a potem wygłosił piękną homilię. Na próżno szukać w niej jednak słowa „królowa” w odniesieniu do Maryi. Papież mówił o Królestwie Bożym, „które nie przychodzi dostrzegalnie, ale przychodzi w małości, w pokorze” oraz jest bliskie i konkretne. Mówił też o Maryi, która dała „pełną odpowiedź Panu: w ten sposób w wątek Boży wplata się w dziejach wątek maryjny”. Dalej mówił dyskretnie o lekcji, jaką daje nam Polakom Maryja: „na Jasnej Górze, podobnie jak w Kanie, Maryja oferuje nam swoją bliskość i pomaga nam odkryć, czego brakuje do pełni życia”. W końcu Papież złożył nam niezwykle życzenia: „Oby dokonano się dla wszystkich i każdego z osobna przejście wewnętrzne, Pascha serca ku stylowi Bożemu ucieleśnionemu przez Maryję: działać w małości i w bliskości towarzyszyć, z prostym i otwartym sercem”.*

Pozwólcie zatem, że te życzenia uczynię dzisiaj naszymi i w imieniu Zarządu złożę je Wam, drodzy Współbracia w powołaniu. Niech

pragnienia wszystkich, od najmłodszych do najstarszych będą skierowane właśnie ku tej maryjnej tajemnicy ucieleśnienia Królestwa Bożego, aby działać w małości, a w bliskości towarzyszyć z prostym i otwartym sercem. Ufam, że ten Boży i maryjny styl życia zbiega się również z saletyńskim Objawieniem, charyzmatem i stylem życia.

3 maja to także uroczystość parafii pw. Matki Bożej Królowej Polski w Łętowem k. Mszany Dolnej. W tym roku sumie odpustowej przewodniczył sekretarz redakcji saletyńskiego „Postańca” ks. Józef Pielą MS, który także wygłosił homilię.



Polska prowincja saletynów, wraz z prowincjami amerykańską, brazylijską i francuską, powstała w 1934 r. na mocy wcześniejszej decyzji kapituły generalnej z 1932 r. W chwili powstania obejmowała wszystkie ówczesne placówki w Polsce, Argentynie, USA i Kanadzie. Jej pierwszym przełożonym był ks. Michał Kolbuch MS (1889–1957). Obecnie liczy 215 profesów wieczystych, w tym 198 księży, 22 profesów czasowych, 4 nowicjuszy i 5 postulantów. Prowincja posiada blisko 60 placówek (w tym 6 sanktuariów) w 10 krajach.
Za: www.saletyni.pl

NOWY ZARZĄD PROWINCJI MISJONARZY KRWI CHRYSYUSA

Dnia 27.04.2017. odbyły się wybory Prowincjała i Rady Prowincjalnej w Zgromadzeniu Misjonarzy Krwi Chrystusa.

Wyborom przewodniczył ks. Emanuele Lupi z Rzymu, Wice-Moderator Generalny Zgromadzenia Misjonarzy Krwi Chrystusa. Zebranie Prowincjalne zdecydowało o ponownym wyborze ks. Wojciecha Czernatowicza, CPPS, który dotychczas pełnił tę funkcję w Zgromadzeniu.

Ks. Wojciech Czernatowicz urodził się 15.10.1962 r. w Bolesławcu. Do Zgromadzenia Misjonarzy Krwi Chrystusa wstąpił we wrześniu 1981 roku. Święcenia prezbiteratu przyjął dnia 09.06.1987 r. w Lublinie, z rąk Ojca św. Jana Pawła II.



od lewej stoją: ks. Ksawery Kujawa, ks. Wojciech Czernatowicz, ks. Daniel Mokwa, ks. Emanuele Lupi, ks. Franciszek Grzywa, ks. Mariusz Szykuła

Ukończył studia licencjackie w Rzymie na Pontificio Istituto Liturgico Sant'Anselmo w lutym 1992 roku. Jako misjonarz posługiwał w Niemczech oraz w Chile. W roku 2010 wrócił do Polski, a w roku 2013 został wybrany na Prowincjała Prowincji Polskiej Misjonarzy Krwi Chrystusa. Dnia 27.04.2017. został wybrany na II kadencję.

Do Rady Prowincjalnej zostali wybrani: ks. Franciszek Piotr Grzywa – I radny i Wice-Prowincjał; ks. Ksawery Marek Kujawa – II radny; ks. Mariusz Szykuła – III radny; ks. Daniel Rafał Mokwa – IV radny *Nadeszał*: ks. Daniel Rafał Mokwa, CPPS Sekretarz Prowincjalny

WYSOKIE ODZNACZENIE DLA KS. LESZKA KRYŻY SCHR

Dyrektor Zespołu Pomocy Kościołowi na Wschodzie ks. Leszek Kryża TChr został 2 maja odznaczony przez prezydenta Andrzeja Dudę Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski. Odznaczenie państwowe przyznane zostało za działalność na rzecz polskich społeczności na wschodzie Europy oraz opiekę duszpasterską nad polskimi repatriantami. Uroczystość wręczenia odznaczeń odbyła się w Belwederze z okazji Dnia Polonii i Polaków za Granicą.



Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej z okazji Dnia Polonii i Polaków za Granicą nadał Ordery Odrodzenia Polski osobom zastępowym w działalności na rzecz środowisk polonijnych. Jednym z uhonorowanych został dyrektor Zespołu Pomocy Kościołowi na Wschodzie, działającego przy Konferencji Episkopatu Polski.

Ks. Kryża – jak ogłoszono w uzasadnieniu – został odznaczony za „wybitne zasługi w działalności na rzecz polskich społeczności

skupionych wokół parafii rzymskokatolickich w Europie Środkowej i Wschodniej” oraz „za opiekę duszpasterską nad polskimi repatriantami”.

Ks. Leszek Kryża ma 60 lat, pochodzi z Kaszub, z miejscowości Luzino k. Wejherowa. Do zgromadzenia chrystusowców wstąpił w 1985 r., święcenia kapłańskie przyjął 21 maja 1991 r. W Towarzystwie Chrystusowym dla Polonii Zagranicznej jest członkiem rady generalnej. Wcześniej był m.in. proboszczem polskiej parafii personalnej na Węgrzech. Jako duszpasterz dbał o rozwój duchowy zarówno społeczności polonijnej jak i Węgrów, którzy od lat uczęszczają do polskiego kościoła pw. Najświętszej Maryi Panny Wspomożycielki Wiernych w Budapeszcie. Regularnie współpracował z mediami polonijnymi, z jego inicjatywy wydawany jest kwartalnik „Quo Vadis”. Ponadto był korespondentem polskiej sekcji Radia Watykańskiego. Wcześniej był m.in. duszpasterzem Polskiej Misji Katolickiej w Kolonii. W 2011 r. został przez prezydenta Bronisława Komorowskiego odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Zasługi RP.

Od 2011 r. jest dyrektorem Zespołu Pomocy Kościołowi na Wschodzie. Zespół istnieje od 30 grudnia 1989 r. Został powołany przez ówczesnego Prymasa Polski kard. Józefa Glempa. W chwili ustanowienia nosił on nieco inną nazwę: Zespół Pomocy Kościelnej dla Katolików w Związku Radzieckim, pod którą działał do 1992 r. Pierwszym przewodniczącym został bp Jerzy Dąbrowski.

Zespół miał koordynować pomoc podejmowaną przez poszczególne diecezje i zgromadzenia zakonne oraz organizować pomoc osobową i rzeczową. Dzięki pomocy z Polskiej parafie na Wschodzie otrzymywały materiały duszpasterskie i liturgiczne oraz prasę katolicką.

Za: www.niedziela.pl

RELIKWIE MĘCZENNİKÓW PERUWIAŃSKICH W SANKTUARIUM W TORUNIU

Do sanktuarium pw. NMP Gwiazdy Nowej Ewangelizacji i św. Jana Pawła II uroczystość wprowadzono dziś relikwie ojca Michała Tomaszka OFMConv i ojca Zbigniewa Strzałkowskiego OFMConv. To pierwsi męczennicy w historii Peru i pierwsi polscy błogosławieni misjonarzemęczennicy. Przyjęcie relikwii błogosławionych męczenników odbyło się podczas uroczystej Eucharystii sprawowanej w toruńskim sanktuarium pw. Najświętszej Maryi Panny Gwiazdy Nowej Ewangelizacji i św. Jana Pawła II.

– Dzisiaj w sposób szczególny świętujemy to wielkie wydarzenie, bo przecież mamy Kaplicę Pamięci polskich męczenników, gdzie znajdują się relikwie wielu zacnych Polaków, którzy zginęli w obronie drugiego człowieka. Zwłaszcza tych, którzy przeszli gehennę – II wojnę światową. A dzisiaj dochodzą do tej Kaplicy Męczenników kolejni bracia franciszkanie – męczennicy w Peru – wskazał o. Andrzej Laskosz CSsR, kustosz toruńskiego sanktuarium. Mszy świętej przewodniczył i homilię wygłosił przełożony krakowskiej prowincji franciszkanów, o. Marian Gołąb OFMConv. – Drogi bracie i siostrzo. Nie zostaje się boha-

terem będąc odważnym jedynie przez moment. Męczeństwo nie jest jak piorun spadający z jasnego nieba, ale jest owocem dojrzałej wierności Ewangelii. (...) W takiej szkole wzrastali ojciec Zbigniew i ojciec Michał – podkreślił o. Marian Gołąb OFMConv.



Za wstawiennictwem błogosławionych ojców Michała Tomaszka OFMConv i Zbigniewa Strzałkowskiego OFMConv wierni wyprosilili już wiele łask. – Ojciec Michał w sposób szczególny zajmował się młodzieżą i dziećmi. Ich otaczał szczególną troską na misjach i dziś za jego wstawiennictwem ci, którzy nie mogą począć dzieci,

kiedy modlą się za jego wstawiennictwem, zostają pobłogosławieni nowym potomstwem. (...) Dzisiaj widzimy, że ojciec Zbigniew, szczególnie jego dziedzina, są ludzie starzy, chorzy i takie świadectwa – różnego rodzaju uzdrowień – otrzymujemy – mówił o. Marian Gołąb OFMConv.

Rzecznik krakowskiej prowincji franciszkanów, o. Jan Maria Szewek OFMConv, podkreślił, że obaj męczennicy są nam dani jako wzór do naśladowania. – Myślę, że powinniśmy prosić za ich przyczyną Pana Boga, abyśmy i my potrafili być wiernymi, tak jak oni Bogu i człowiekowi, i abyśmy potrafili kochać bezinteresownie, jak to oni pokazali nam w swoim życiu – powiedział o. Jan Maria Szewek OFMConv.

O. Michał Tomaszek OFMConv i o. Zbigniew Strzałkowski OFMConv są pierwszymi polskimi błogosławionymi misjonarzami. 3 lutego 2015 roku papież Franciszek promulgował dekret o męczeństwie a 5 grudnia 2015 roku w Chimbote w Peru ich beatyfikacji dokonał ks. kard. Angelo Amato, prefekt Kongregacji Spraw Kanonicznych.

Za: www.radiomaryja.pl

UROCZYSTOŚĆ 400-LECIA FRANCISZKANÓW W BEŁCHATOWIE

W ostatnią niedzielę kwietnia w parafialnym kościele Narodzenia NMP w Bełchatowie odbyła się uroczystość 400 rocznicy osiedlenia się franciszkanów konwentualnych w tym mieście. Choć ich obecności nie został zapomniany, owszem, jest pieczołowicie podtrzymywany przez aktualnych gospodarzy najstarszego kościoła w mieście. Z czasów pobytu franciszkanów oprócz kościoła przetrwała część klasztoru – obecna plebania oraz niektóre elementy wyposażenia świątyni. Obecnie jest to kościół parafialny archidiecezji łódzkiej.

Zespołem księży przy nim pracujących kieruje proboszcz ks. kan. Zbigniew Zgoda. On to zorganizował świętowanie franciszkańskiej rocznicy. Zaprosił franciszkanów z Warszawy do uroczystej celebry Mszy św. i wygłoszenia Słowa Bożego, zainspirował okolicznościową wystawę obrazującą losy miasta i franciszkanów, przygotował akademię rocznicową w przykościelnej Sali im. Św. Jana Pawła II.

Kazania o treści nawiązującej do franciszkańskiej obecności w Bełchatowie wygłosił o. dr Piotr Żurkiewicz, sekretarz Zakonnej Prowincji Franciszkanów w Warszawie. Wystawę przygotował zespół historyków i grafików Muzeum Regionalnego w Bełchatowie pod kierunkiem dyr. Marka Tokarka.



Wystawa przybliżyła zwiedzającym doniosłe wydarzenia z życia franciszkanów wpisane w dzieje miasta. Wykorzystano w niej nieznanne dotychczas dokumenty i fotografie. Jest do zwiedzania w przedsiönku auli św. Jana Pawła II, w której do zgromadzonej publiczności o. dr Roman Soczewka, dyr. Archiwum Prowincji Zakonnej, wygłosił referat pt. „Franciszkanie w Bełchatowie”. Przedstawił w nim wątki historyczne związane z franciszkanami i ich styl życia w oparciu o obowiązujące wtedy „Konstytucje czyli Ustawy Urbańskie”. Wymienił też materialne znaki pobytu i działalności franciszkanów w rzeźbach, witrażach i obrazach. O jubileuszowym świętowaniu franciszkanów w parafii Narodzenia NMP podała notatkę „Gazeta Łódzka”. ORS

Refleksja tygodnia

FRANCISZKANIE W BEŁCHATOWIE

Poniżej Czytelnicy znajdą treść wystąpienia o. Romana Soczewki podczas obchodów 400-lecia przybycia Franciszkanów do Bełchatowa.

Przewodnik turystyczny po Bełchatowie informuje, co tam można zwiedzić, gdzie dobrze zjeść, jak się zabawić. Proponuję zwiedzić jeden z obiektów tego pięknego miasta, mianowicie kościół i klasztor pofranciszkański, od pół wieku wpisany na listę zabytków. Określenie *pofranciszkański* intryguje, szczególnie każdego zakonnik z Zakonu św. Franciszka z Asyżu. Tu byli franciszkanie, a dlaczego ich nie ma, co się stało, że kościół jest pofranciszkański, a nie franciszkański.

Historycy zakonu podają, że franciszkanie przybyli do Bełchatowa w jesień 1617 roku i trwali na tej placówce zakonnej do roku 1864, kiedy to z rozkazu okupacyjnych władz rosyjskich ostatni zakonnik z Bełchatowa musiał się przenieść do klasztoru w Kaliszu, przeznaczonego na wymarcie zakonników. Klasztor w Bełchatowie przestał istnieć, istniał prawie 250 lat, a w nim zakonnicy pędzili, mam nadzieję, świątobliwe życie. Ślad ich pobożności nie został zatarty, ani zapomniany.

Najpierw kościół wzniesiony na fundamentach poprzedniego, zbudowanego z drewna. Jego konsekracji dokonał w roku 1624 biskup Adam Górski, franciszkanin. On to nadał kościołowi tytuł św. Bonawentury, franciszkanina, generała zakonu, znaczącego filozofa i teologa epoki średniowiecznej, kardynała Kościoła Rzymskiego. Świątynia została przebudowana w roku 1721 dzięki fundatorowi Stanisławowi Rychłowskiemu, chorążemu ziemi sieradzkiej. Nadano jej styl późnobarokowy. Po przebudowie kościół był powtórnie konsekrowany w 1731 przez biskupa Józefa Franciszka Kraszkowskiego, sufragana gnieźnieńskiego. On

nadał kościołowi potrójny tytuł: Narodzenia Najświętszej Maryi Panny, św. Bonawentury i św. Jacka z Zakonu Kaznodziejskiego.

Nadal więc czczony był w tym kościele św. Bonawentura, syn św. Franciszka, powszechnie znany jako Patron matek w błogosławionym stanie. W głównym ołtarzy znajduje się jego figura wyrzeźbiona w drewnie. Św. Franciszek ma także swoje miejsce w tej świątyni. Możemy go rozpoznać w płaskorzeźbie umieszczonej od strony północnej kościoła. Kiedyś miał swoją kaplicę, ale w tym miejscu jest teraz kaplica Ukrzyżowanego Jezusa, co św. Franciszkowi bardzo odpowiada. On przecież nosił rany Jezusa Chrystusa, otrzymane na górze Alwerni. Krzyż tam umieszczony, wykonany z drewna lipowego, został ofiarowany franciszkanom przez młodsze pokolenie rodziny Rychłowskich w początkach XVIII wieku. Założyciel franciszkanów również z witraża po prawej stronie świątyni, w miłych barwach dla oczu, spogląda po ojcowsku na swoje dziedzictwo.

Z przeciwnej strony w witrażu widzimy św. Antoniego z Padwy. Zachował się krótki list św. Franciszka do św. Antoniego, w którym napisał: „Bratu Antoniemu, biskupowi memu, brat Franciszek przesyła pozdrowienie. Uważam to za dobre, że wykładasz świętą teologię braciom, byle byś podczas tego studium nie gasił ducha modlitwy i pobożności, jak zapisano w Regule”. Dodajmy, że św. Antoni ma w tej świątyni także swój ołtarz.

Jeszcze są dwa elementy świadczące o pobycie franciszkanów, elementy wyniesione wysoko: to ambona przy wejściu do kaplicy południowej oraz balkon muzycznego chóru nad głównym wejściem. Oba meble wyrzeźbił w drewnie i zbudował balkon franciszkanin Florian Forteman, który dożył w tym klasztorze do śmierci (1727) i spoczął w krypcie kościoła, obok innych franciszkanów i dobrodziejów klasztoru. Krypty kościoła, zamurowane

przez Niemców w czasie okupacji, nie są jeszcze dostępne zwiedzającym.

Pomostem z czasów franciszkańskich do czasów pofranciszkańskich w Bełchatowie była działalność Bractwa Paska św. Franciszka, Studium Zakonne i Franciszkański Zakon Świeckich, który tu zawsze kwitł, szczególnie od roku 1890 pod kuratelą ks. Leona Zaręby z Grocholic.

Ducha franciszkańskiego wzbogacali misjonarze i rekolekcjoniści z zakonu franciszkanów, zapraszani do duchowej odnowy życia chrześcijańskiego. Przykładowo wymienię tylko niektórych: w roku 1922 głosił tu rekolekcje o. prowincjał Anzelm Kubit i o. Tomasz Wilusz z Krakowa. W ostatnich latach tę posługę pełnili franciszkanie z Niepokalanowa, jak np. o. Ryszard Zuber, czy o. Stanisław Piętka i zapewne wielu innych. Częstym bywalcem w Bełchatowie był br. Innocenty Wójcik z Niepokalanowa, mocno zaangażowany w prowadzenie „Rycerstwa Niepokalanej”, które ma swoją franciszkańską genezę. Br. Innocenty powtarzał – „Rycerstwo w Bełchatowie jest żywe i prężne”. Tak powtarzał i niech nadal takie będzie.

Jak się franciszkanie znaleźli w Bełchatowie? Zaprosiła ich kobieta, Zofia Kowalewska, żona Mikołaja Kowalewskiego, miecznika sieradzkiego. Zamiarem fundatorów klasztoru i kościoła w Bełchatowie było sprowadzenie dominikanów. Ci jednak z jakiegoś powodu za darowiznę podziękowali. Dostała się ona franciszkanom i to na skutek wyraźnej wskazówki św. Jacka, podanej we śnie Zofii. Budowę klasztoru i kościoła z drewna zaczęto budować wiosną 1616 roku.

W jesieni 1617, może 4 października w uroczystość św. Franciszka z Asyżu, przybyli franciszkanie do Bełchatowa i zamieszkali w nowym, pachnącym jeszcze żywicą klasztorze. Ilu ich było, nie wiemy. Ówczesne prawo zakonne dzieliło klasztory na cztery klasy według ich dostojności: pierwszej klasy – ten, który zgromadził ponad 60 zakonników, drugiej – ponad 40, trzeciej – ponad 20, czwartej klasy – wszystkie inne. Klasztor w Bełchatowie zaliczał się do klasy czwartej i nie mógł mieć mniej niż 5 zakonników. Prowincja polska franciszkanów w 1639 roku liczyła 233 księży, 5 studentów za granicą, 35 kleryków i 131 braci zakonnych. To są dane szacunkowe, gdyż liczba zakonników zmieniała się każdego roku: umierali, ginęli na wojnach, przybywali nowi, byli też odstępcy. Ogółem w Polsce za króla Władysława IV było około 800 franciszkanów. Wojny za czasów Jana Kazimierza zmniejszyły tę liczbę do 300.

Objęcie klasztoru w Bełchatowie odbyło się w obecności kanonika Adama Rogaczewskiego, który reprezentował biskupa gnieźnieńskiego, Wawrzyńca Gembickiego. Pierwszym gwardianem został o. Bogusław Pellariusz, (Kuśmierz), o którym nic nie wiemy. Najbliższe klasztory sąsiadujące z Bełchatowem to Gniezno, Kalisz, Łagiewniki, Piotrków Trybunalski, Poznań, Pyzdry, Oborniki, Śrem, Chęciny, Lelów, Radomsko.... Prowincja polska pod wezwaniem św. Franciszka z Asyżu, z siedzibą w Krakowie, dzieliła się na cztery jednostki administracyjne zwane kustodiami, które były związane z klasztorami w Gnieźnie, Krakowie, Lublinie i Chełmie. Każda kustodia miała pod opieką kilka lub kilkanaście klasztorów. Klasztor w Bełchatowie należał do Kustodii Krakowskiej. W Krakowie franciszkanie przebywali już od roku 1236, a więc 380 lat. Taka urzędowa zależność między klasztorami po wezwaniu św. Franciszka a klasztorami pod wezwaniem św. Bonawentury była niewątpliwie nobilitacją Bełchatowa.

Życie zakonne w klasztorze płynęło według zasad podanych w Regule franciszkańskiej, której pierwsze zdanie brzmi: *Reguła braci mniejszych jest taka: zachowywać Ewangelię Pana Naszego Jezusa Chrystusa żyjąc w posłuszeństwie, bez własności i w czystości.* Komentarzem do Reguły były dekryty Stolicy Apostolskiej,

uchwały Kapituł Zakonnych czyli Konstytucje zakonne, rozporządzenia przełożonych: generała zakonu, prowincjała i wreszcie miejscowego przełożonego. Dla zakonników on był najważniejszy, bo mieli go na co dzień.

W omawianym czasie obowiązywały w zakonie Ustawy albo Konstytucje Urbańskie, uchwalone na Kapitułce Generalnej w Rzymie w 1617 roku, a zatwierdzone przez Ojca Świętego Urbana VIII 15 maja 1628 roku. Były szczegółowe i podawały postanowienia nawet w bardzo błahych sprawach. Przykładowo podam tu niektóre, aby zorientować czytelników, jak wyglądało codzienne życie w bełchatowskim klasztorze.



Gwardiana klasztoru wybierał zarząd prowincji. Kadencja gwardiana trwała trzy lata. Zadaniem dobrego przełożonego było dbać o postęp zakonników w cnotach i o nabywanie majątku dla klasztoru. Miał on władzę duchowną, moralną i materialną, to znaczy przewodniczył w nabożeństwach i modlitwach, układał programy duszpasterskie, wyznaczał poddanych do ich wykonania. Władza moralna polegała na pouczaniu podwładnych, upominaniu i karaniu. Władza materialna dawała możliwość udzielania pozwoleń na zaspokojenie bieżących potrzeb, na podejmowanie nowych inwestycji, na kontroli przychodów i wydatków klasztoru oraz poszczególnych zakonników. Do pomocy miał współpracowników, a więc zastępcę na wypadek nieobecności, ekonomę, sekretarza do korespondencji i pisania kroniki, kaznodzieję, gdyż tylko niektórzy mogli głosić kazania, spowiednika, opiekuna bractw, kantora pilnującego śpiewu, organistę, jeśli był instrument, zakrystiana, kucharza. Przy małej liczbie zakonników funkcje były kumulowane.

Gdy nie mamy szczegółowych przekazów o życiu zakonników w klasztorze w źródłach historycznych, możemy wnioskować o nich z zapisów obowiązujących ustaw, zakładając że były zachowywane. Dla przybliżenia nam tych przepisów przytoczę fragment Konstytucji Urbańskich dotyczących stroju zakonnego w ówczesnym tłumaczeniu na język polski, gdyż ustawy były zapisane w języku łacińskim:

Tytuł 24 o odzieży braci. Bracia wszyscy błahymi sukniami niech się odziewają. Odzież braci tak zwierzchnie, jak pod habitem noszone, tak dalece skromne, tak ściśle zakonne i tak bardzo proste niech będą, iżby żadnego próżności, płochości, wytworności, czyli zbytniego strojenia się widoku nie wystawiały, żadną miarą kolorowe niech nie będą, ale popielatej tylko farby. Chociaż lżejsze pod habitem nosić się mogące w lecie, z białego tylko koloru sporządzać dozwalamy, jednak bez żadnych ozdób, bez żadnych próżności, bez żadnego zbytku nieprzyzwoitego na zakonne osoby. I to osobliwie mocno zalecamy, aby czego jedwabnego, tak w spodniach, jak powierzchniowych sukniach, albo na ich pobrzeżu, albo gdzieindziej nie przyszywano jakim sposobem pod karą na przestępców publicz-

nego postu o chlebie tylko i o wodzie we środę i piątek tylekroć, ile by dostrzeżonymi byli w przestępstwie.

Dalej w tym samym stylu podano normy, aby habity były jednokowe, pięknie łatanne, jednolite w długości i kroju, bez kieszeni po bokach. Kaptur prosty, bez jedwabnej podszewki, na przedzie okrągły, z tyłu w kształcie piramidy bez żadnej spiczastości. Pas prosty, ani za cienki, ani za gruby, ale mierny, aby się od innych nie różnił. Dalsze uwagi tyczą noszenia płaszczy, biretów, czapek, skarpet, koszuli, rękawików, pończoch i trzewików. Rękawiczki były zakazane. Pokazanie się ludziom bez habitu było zagrożone wydaleniem z klasztoru.

Stan majątkowy klasztoru przez lata się zmieniał. O zniszczeniach wojennych, grabieżach i pożarach kroniki Bełchatowa nie wspominają, ale siły natury i ząb czasu swoje robiły. Klasztor w Bełchatowie oprócz kościoła i posesji klasztornej miał w posiadaniu z nadania wieś Zwierzchów, w pobliżu położoną. Nie wydaje się, że była bardzo zamożna. Mieszkańcy jej mieli obowiązek płacić daniny na rzecz klasztoru i wykonywać konieczne prace w zamian za szczególniejszą opiekę duchową i duchowe posługi. Przy kościele nie było parafii. Dochody klasztoru to ofiary za kazania, składki w bractwach, pomoc w sąsiednich parafiach, kapelanie obozowe lub dworskie, stypendia mszalne oraz mniej lub więcej hojni dobroczyńcy. Od dochodu zależała liczba przydzielonych do klasztoru zakonników. Normalne ich wydatki to ubiór, wyżywienie, leczenie, opłaty za naukę i książki, niezbędne podróże, narzędzia i naczynia, wystrój świątyni i oprawa nabożeństw, szaty liturgiczne, remonty i konserwacja budynków, a także podatek na rzecz prowincji, który wtedy wynosił 12 złotych.

Pewne wyobrażenie o trybie życia zakonników w bełchatowskim klasztorze daje nam zachowany opis z roku 1646, a więc po trzydziestu latach zamieszkania, sporządzony przez franciszkanina, przytoczony przez ks. Kamila Kantaka w książce „Franciszkanie polscy”: *Leży ten klasztor o trzy mile od Piotrkowa pośród wzgórz piaszczystych, bezwodnych, bezdrożnych, na ustroniu, w okolicy smutnej i odstręczającej. Dali tam dobrodzieje nam klasztor i kościół drewniany, ale jest to ciężar, który trzeba koniecznie zrzucić i fundację przenieść na szlachetniejszy konwent, tam bowiem bracia muszą pędzić życie chłopskie. Nie ma dla kogo rozwijać nabożeństwa i służby Bożej; człowiek samotny tam pozostawa i zamienia się na anioła lub zwierzę. Dwojakiej muzyki słucha często, wiosną rzechotania żab, zimą żałośliwego wycia wilków. Pożyteczniej byłoby je opuścić, aby uniknąć zgorzenia dokoła i naprawić dobrą sławę, i po zakonnemu urządzić życie.*

A więc nie wesoło. Z tego powodu prowincjał Szczepan z Tarczy-
na zaproponował na Kapitulę Prowincjalnej, aby klasztor ten zwinąć, ale do tego nie doszło.

Wegetacja zakonników trwała do XVIII wieku, kiedy to właścicielami osady stali się Rychłowscy, herbu Nałęcz. Stanisław Rychłowski i jego żona Anna przyczynili się do ożywienia miasta i wsparli franciszkanów. W miejsce drewnianych budowli powstały mury i do tego poszerzone. Dobudowano kaplice Matki Boskiej Różańcowej i św. Franciszka. Franciszkanie otrzymali w darze od Andrzeja z Ostrowa Rychłowskiego, syna Stanisława, obraz Matki Boskiej z Dzieciątkiem, który zasłynął łaskami. Kościół stał się małym sanktuarium, a przy kościele utworzono, wprawdzie tylko na 15 lat, parafię. Konsekracji odnowionego kościoła dokonał 5 lipca roku 1731 ks. biskup Franciszek Kraszkowski. W tym czasie w bełchatowskim klasztorze zamieszkiwało dziesięciu franciszkanów.

Po drugim rozbiore Polski (1793) klasztor w Bełchatowie znalazł się pod zaborem pruskim i jak 21 innych klasztorów Prowincji Polskiej, wszedł do Prowincji Pruskiej. Taka sytuacja trwała do roku 1810. Rekonstrukcja Prowincji Polskiej trwała już tylko do roku 1837. Po powstaniu styczniowym 1863 roku władze carskie przystąpiły do likwidacji klasztorów za ich udział w powstaniu. Dwudziestego siódmego listopada 1864 roku, prawie po 250 latach obecności i nieprzerwanej pracy duszpasterskiej w Bełchatowie ostatni franciszkanin z Bełchatowa został przez rosyjskiego okupanta wygnany do Kalisza, klasztoru przeznaczonego na wymarcie franciszkanów. Majątek kościelny oraz ogrody przykościelne zlicytowano. Dobra przejęła rodzina Hellwigów z Bawarii. Tak się zakończyła epopeja działalności franciszkanów na ziemi bełchatowskiej. O ile wiem, nie było prób wznowienia ich działalności w tym miejscu. Historia nie zawsze się powtarza. W tym roku świętujemy czterostną rocznicę ich osiedlenia. Ich dziedzictwo, dzięki zabiegom późniejszych i obecnych gospodarzy tego obiektu, zostało docenione, przyjęte i rozwijane. Widocznym znakiem jest św. Maksymilian Kolbe, franciszkanin, rzucający snop kolorowego światła z witraża do wnętrza świątyni pod wezwaniem szczególnie ukochanej przez niego Najświętszej Maryi Panny w Jej tajemnicy Narodzenia. Ze strony Zakonu Franciszkańskiego wypada wyrazić Gospodarzom tej świątyni gratulacje, szczerze wyrazy uznania i życzyć, aby nie gasili ducha św. Franciszka z Asyżu, który ma tam swoje miejsce.

*o. Roman Soczewka, franciszkanin
Bełchatów, 30 kwietnia 2017*

Wiadomości zagraniczne

PAPIEŻ WYRAZIŁ WDZIĘCZNOŚĆ BRACIOM ZAKONNYM

Ojciec Święty wyraził wdzięczność braciom zakonnym za ich ogromny wkład w rozwój Kościoła w Stanach Zjednoczonych. Przypomniał ich wielopokoleniowy wkład w prowadzenie szkół, szpitali, a także innych dzieł religijnych i społecznych.

Papież uczynił to w specjalnym przesłaniu, sygnowanym przez watykańskiego sekretarza stanu z okazji obchodzonego po raz pierwszy w USA Krajowego Dnia Braci Zakonnych. Odbył się on 1 maja.



Franciszek życzy braciom zakonnym duchowej płodności w prowadzeniu wielu dzieł apostołskich. Wyraża nadzieję, że

obchody Dnia Braci Zakonnych przyczynią się do umocnienia ich tak ważnego powołania.

Podkreśla, że ich świadectwo ewangelicznego braterstwa i kościelnej komunii stanie się zaczynem odnowy Kościoła w Stanach Zjednoczonych i budowania coraz bardziej sprawiedliwego społeczeństwa, szanującego godność każdego człowieka. Za: [Radio watykańskie](#)

KONGRES M.B. NIEUSTAJĄCEJ POMOCY W MADRYCIE

W Madrycie zakończył się europejski kongres na temat Ikony Matki Bożej Nieustającej Pomocy. Zorganizowano go w ramach obchodów 150-lecia przekazania obrazu redemptorystom. Wzięło w nim udział ok. 80 osób, zakonników i świeckich, którzy przyjechali ze wszystkich europejskich prowincji zgromadzenia – od Portugalii aż po Rosję.

Ikony Matki Bożej Nieustającej Pomocy przekazał redemptorystom papież Pius IX w 1866 r. Jak głosi tradycja, Ojciec Święty miał powiedzieć do ówczesnego Przełożonego Generalnego o. Maurona słowa: "Uczyńcie ją znaną na całym świecie!" Jubileusz przekazania obrazu został rozłożony na trzy lata. Po głównych obchodach w ubiegłym roku, obecny został poświęcony misyjnemu przesłaniu Ikony Matki Bożej Nieustającej Pomocy w XXI w. Tego tematu dotyczyły poszczególne wystąpienia na madryckim kongresie maryjnym.

Uczestnicy kongresu mogli podzielić się doświadczeniami z pracy misyjnej, roli ikony Matki Bożej Nieustającej Pomocy w duchowości misjonarza, a także podjąć wspólne projekty na przyszłość.

Ostatni dzień, 6 maja 2017 r., rozpoczął się jak zwykle od modlitwy przed Ikoną. Przed południem głos zabrał m.in. o. Michael Brehl CSsR, Przełożony Generalny, który skoncentrował się na znaczeniu kongresu dla naszej redemptorystowskiej misji, byciu misjonarzami w rękach Maryi i świadkami Odkupiciela wobec cierpiących ludzi.

„Maryja nieustannie towarzyszy tym, którzy cierpią, tworzy miejsce spotkania i możliwym czyni rewolucję czułości, która przemienia świat. Jest współczuciem dla cierpiących, znakiem nadziei w zma-

ganiach o sprawiedliwość, własny dom, towarzyszką w życiu, pielgrzymuje razem z ubogimi”- mówi o. Michael.



O. Generał przypomniał także, że tym samym ponownie przyjęliśmy zlecenie, by uczynić ją znaną. Najlepszym sposobem, by to czynić jest być tak jak ona świadkiem Odkupiciela, być razem z ubogimi i opuszczonymi z miłością. Swoje wystąpienie zakończył wezwaniem redemptorystów i świeckich, by towarzyszyli Maryi jako „solidarni w misji wobec zranionego świata” (temat obecnego sześćdziesiątka w Zgromadzeniu Redemptorystów – przyp. red.). Kongres zakończył się Mszą św. pod przewodnictwem o. José Luis Bartolomé CSsR, Przełożonego Prowincji Madryckiej. Następnie odbył się jeszcze pokaz tańca flamenco i kolacja w klasztornej ogrodzie. Dziękujemy Prowincji Madryckiej i wspólnocie przy sanktuarium Matki Bożej Nieustającej Pomocy za przyjęcie, a komisji przygotowawczej i świeckim z tej prowincji za pracę włożoną w przygotowanie tego kongresu.

Z Prowincji Warszawskiej jako delegaci uczestniczyli w nim czterej redemptoryści i cztery osoby świeckie. Za: www.redemptor.pl

BEATYFIKACJA 7 ZAKONNIKÓW – MĘCZENNIKÓW HISZPAŃSKICH

W katalońskiej Gironie odbyła się beatyfikacja siedmiu męczenników za wiarę – ks. Antoniego Arribasa Hortingüeli i jego sześciu towarzyszy. Wszyscy należeli do Zgromadzenia Najświętszego Serca Jezusowego, a zginęli podczas prześladowania religijnego w okresie hiszpańskiej wojny domowej. Uroczystości przewodniczył kard. Angelo Amato, prefekt Kongregacji Spraw Kanonizacyjnych.

Wybuch hiszpańskiej wojny domowej w lipcu 1936 r. zastał ks. Antoniego Arribasa Hortingüelę i jego sześciu współbraci w niższym seminarium, jakie zgromadzenie posiadało w Canet de Mar, małej miejscowości w pobliżu Barcelony. Zajmowali się tutaj przede wszystkim formacją kandydatów do kapłaństwa. Republikanie natychmiast wypędzili zakonników z seminarium. Wobec grożącej im śmierci podzielili się oni na małe grupy szukając schronienia u rodziny i przyjaciół. Siedmiu zakonników postanowiło przedostać się do Francji. 28 września, wyczerpani i głodni, dotarli do miejscowości Begudá.

Tutaj padli jednak ofiarą zdrady i zostali wydani republikanom. Następnego dnia wszyscy zostali rozstrzelani w Serinyá. Oprawcy zmusili miejscowe rodziny katolickie, aby pochowały zakonników. Najmłodszy z nich miał zaledwie 20 lat, najstarszy – 28. Do historii przeszli jako „męczennicy z Canet de Mar”. Proces beatyfikacyjny rozpoczął się bardzo późno, bo dopiero w 1995 r. Wcześniej nie pozwalała na to sytuacja polityczna w Hiszpanii, a przede wszystkim w Katalonii.

Za: Radio watykańskie

GENERAŁ BRACI MIŁOSIĘRDZIA NIE USTĘPUJE W SPRAWIE EUTANAZJI

Kuria generalna Braci Miłosierdzia domaga się od członków belgijskiej prowincji, by wycofali się ze zgody na przeprowadzenie eutanazji w swych placówkach. Zgromadzenie prowadzi w Belgii 5 szpitali psychiatrycznych, z których korzysta 5 tys. pacjentów. W ubiegłym tygodniu zarząd tych ośrodków zdecydował, że będzie się w nich przeprowadzać eutanazję. Zakonnicy wykręcają się od odpowiedzialności, twierdząc, że większość członków zarządu to ludzie świeccy.



Brat René Stockman, przełożony generalny zakonu podkreśla jednak, że taka sytuacja jest niedopuszczalna. Jest to bowiem całkowicie sprzeczne z charyzmatem miłosierdzia. Spowodowało też ogromne zgorznienie.

Katolickie ośrodki dawały bowiem zawsze jednoznaczne świadectwo ochrony życia, a teraz publicznie się z tego wycofały. Brat Stockman przypomina, że na braci zawsze była wywierana silna presja, ale nie oznacza to, że trzeba kapitulować. Sekularyzacja

zatrzuwa nasze zgromadzenie w tym kraju – przyznaje przełożony generalny Braci Miłosierdzia, który sam jest Belgiem.

Podkreśla on ponadto, że jasne stanowisko w tej sprawie musi też zająć Episkopat Belgii, bo to należy do jego obowiązków. Brat Stockman przyznaje też, że jest zaskoczony postawą biskupa Antwerpii, który próbuje usprawiedliwić decyzję belgijskich zakonników i tym samym, jak stwierdza generał Braci Miłosierdzia, zgadza się na eutanazję. Biskup nie może się wypowiadać w ten sposób – podkreśla brat Stockman. Za: [Radio watykańskie](#)

PIELGRZYMKĄ POLONII DO KEVELAER

Sanktuarium Matki Bożej Pocieszycielki Strapionych w Kevelaer 6 maja 2017 roku po raz kolejny gościło Polonię i Polaków przybyłych z Niemiec i krajów Beneluxu.

Jest to najbardziej znane i uczęszczane sanktuarium w Niemczech. Jak wspomina kustosz, ludzie pielgrzymują do miejsca, gdzie na zwykłym niewielkim kawałku papieru znajduje się wizerunek Matki Bożej, na który nie trzeba patrzeć, jak w innych miejscach w górę, ale znajduje się on na poziomie wzroku. W tym roku przypada 375. rocznica objawień w tym miejscu. Jak zawsze pątnicy mogli skorzystać z sakramentu pokuty i pojednania.

Tegoroczna pielgrzymka przebiegała pod hasłem „Niech Serce Twe Niepokalane zmieni świat!”.



We wprowadzeniu do Mszy św, wszystkich pielgrzymów powitał ks. Rolf Lohmann – biskup nominat w diecezji Mun-

ster. Uroczystej Eucharystii przewodniczył, bp Michał Janocha z Warszawy. W homilii przywołał pojawiające się na terenie sanktuarium słowa: Mit Maria – Gottes Wort leben, co tłumaczył, aby z Maryją, na wzór Maryi, żyć Słowem Bożym. W kontekście Tygodnia Biblijnego szczególnie te słowa przemawiają.

O godz. 15 odbyło się nabożeństwo majowe, które było ostatnim punktem pielgrzymowania. Gospodarze, duszpasterze z PMK Niederrhein, chrystusowcy, zapraszają za rok, by nawiedzić to miejsce i Maryi Pocieszycielce Strapionych powierzyć sprawy osobiste, misji i nowych powołań. Za: [www.chrystusowcy.pl](#)

FRACISZKANIE Z ASTRACHANIA GOŚCILI DUCHOWNYCH I OSOBY KONSEKROWANE Z PO ŁUDNIA ROSJI

XIX Duszpasterska konferencja Diecezji św. Klemensa w Saratowie miała miejsce w Parafii Zaśnięcia Najświętszej Maryji Panny w Astrachaniu w dniach od 27 kwietnia do 2 maja.



Jest to coroczne spotkanie wszystkich księży i osób konsekrowanych, a także dyrektorów „Caritas”. Czas spędzony razem na modlitwie i konferencjach pomaga umocnić się duchowo i budować więzy przyjaźni. W diecezji, która jest wielkości od Portugalii do Niemiec takie spotkanie staje często jedyną możliwością dla wszystkich obecnych, by poznać się nawzajem. Program zazwyczaj nie jest zbyt napięty, by każdy miał możliwość na osobistą modlitwę, na spotkanie z przyjaciółmi i na rozmowę z biskupem.

Duszpasterska konferencja prócz momentów formacyjnych i modlitewnych miała chwilę rekreacji. 20 uczestników zdecydowało się pojechać na ryby o 4.30 z rana, by zdążyć na modlitwy o 7.30. I choć dużego połowu nie było to wszyscy byli zadowoleni ze wspólnego wyjazdu, a najbardziej ci, którzy nauczyli się obsługiwać wędkę.

W czasie trwania konferencji niedziela nigdy nie jest dniem roboczym, lecz dniem odpoczynku. W tym roku udało się zorganizować wycieczkę po Wołdze, w czasie której na kolację został podany szaszłyk. Wspólne śpiewy nie mogły się skończyć, co świadczyło o zadowoleniu uczestników.

W czasie konferencji odbyło się również spotkanie Nuncjusza Apostolskiego z przedstawicielami Obwodu Astrachańskiego, w czasie którego Gubernator Aleksandr Żylkin przedstawił nowo mianowanego metropolitę prawosławnego Nikona, który przyjechał specjanie na to spotkanie. Godzinna rozmowa wywarła pozytywne wrażenia na uczestnikach i wniosła nadzieję na dobrą współpracę w przyszłości. Gubernator obiecał, że postara się w przyszłym roku sfinansować remont Kościoła katolickiego, w którym już niejednokrotnie prowadzone były prace remontowe, choć nie do końca skuteczne.

W tym roku gospodarzem spotkania była parafia prowadzona przez Franciszkanów (OFMConv) w Astrachaniu. Jest to jedna z najstarszych katolickich parafii w Rosji, która może się pochwalić pięknym murowanym kościołem, ufundowanym w 1762 r. i wybudowanym przez włoskich Kapucynów. Po odrodzeniu parafii w latach 90-tych, udało się odzyskać Kościół i Dom Parafialny. W 2000 roku parafia przeżyła tragiczną śmierć proboszcza ks. Krzysztofa Niemyjskiego (z diec. warszawskiej), który został otruty. W następnym roku przybyli do Astrachania Bracia Mniejsi Konwentualni z Polski, a z czasem klasztor stał się częścią Kustodii św. Franciszka w Moskwie.

W roku 2012 udało się odzyskać na własność od państwa wszystkie pomieszczenia Domu Parafialnego i zaczął się generalny remont przy hojnym udziale dobrodziejów. 30 kwietnia 2017 w obecności duchowieństwa diecezji na czele z ks. biskupem Klemensem Piclem Apostolski Nuncjusz bp Celestino Migliore poświęcił odremontowany Dom Parafialny.

Franciszkanie i parafianie dziękują wszystkim dobrodziejom, którzy pomogli w minionych latach w remoncie Domu parafialnego. W każdym miesiącu zanosimy za Was nasze modlitwy do Boga, dobrego Ojca. Dziękujemy również ks. bp Klemensowi za zorganizowanie duszpasterskiej konferencji w Parafii w Astrachaniu i za doświadczeni Kościoła Powszechnego.

O. Michał Gruszka OFMConv

Zapowiedzi wydarzeń

MODLITEWNY TELEMOST MIĘDZY JASNĄ GÓRĄ A FATIMĄ

Specjalny telemost modlitewny Jasnej Góry z Fatimą i innymi sanktuariami maryjnymi na świecie odbędzie się już w najbliższą sobotę 13 maja. Różaniec poprzedzi wielkie „Wielbienie z Maryją Królową”, którego centralnym punktem będzie Msza św. celebrowana przez abp. Stanisława Gądeckiego, przewodniczącego Konferencji Episkopatu Polski. W roku jubileuszu 300-lecia koronacji jasnogórskiego Obrazu, dla Królowej ułożony zostanie z białych róż dywan, symbol miłości, czci i wierności. Paulini zachęcają do duchowej mobilizacji i przybycia na Jasną Górę.

O. Mariusz Tabulski, definitory Generalny Zakonu Paulinów podkreśla, że uroczystość 13 maja, 100-lecie objawień fatimskich upływać będzie w ścisłej łączności z papieżem Franciszkiem, który tego dnia modlić się będzie w tym portugalskim sanktuarium. Zauważa, że duchowość fatimska i jasnogórska wzajemnie się „uzupełniają”. – To jest ten sam duch Matki Bożej wzywającej nas do przemiany życia, do nawrócenia – podkreśla o. Tabulski i dodaje, że „Ona była i wciąż jest nam pomocą”.

„Wielbienie z Maryją Królową” rozpocznie się na Błoniach Jasnogórskich 13 maja o godz. 14.00. Każdy pielgrzym proszony jest o zabranie ze sobą róży. Z przyniesionych kwiatów ułożony zostanie dywan jako symbol naszej miłości, czci i wierności względem Maryi Królowej, bo „wraz z Nią chcemy radośnie uwielbić Boga”. W programie czuwania: różaniec, Koronka do Miłosierdzia Bożego, o godz. 15.30 Msza święta, którą celebrować będzie abp Stanisław Gądecki, przewodniczący Konferencji Episkopatu Polski i on także wygłosi kazanie. Po Mszy św. rozpocznie się

muzyczne wielbienie. W wydarzeniu udział wezmą muzycy z całej Polski, sam chór liczyć ma ponad 350 osób, orkiestra symfoniczna, sekcja jazzowa, soliści, aktorzy i grupa tancerzy. Całość poprowadzi Leopold Twardowski, charyzmatyczny kompozytor i poznański artysta, który w ubiegłym roku przygotowywał uwielbienie w 1050. rocznicę chrztu Polski.



Jako „coś niezwykłego” określa o. Tabulski telemost modlitwy między sanktuariami maryjnymi świata, do którego zaproszona została również Jasna Góra. Apelem Jasnogórskim rozpocznie się modlitwa różańcowa i czas medytacji z papieżem Franciszkiem. Z Częstochowy, narodowego sanktuarium Polaków poprowadzona zostanie i transmitowana na cały świat tajemnica Wniebowstąpienia Pana Jezusa. W modlitwie, obok Fatimy i Jasnej Góry, wezmą udział także: Bazylika Zwiastowania Pańskiego w Nazarecie, Bazylika Matki Bożej Większej we Włoszech i Sanktuarium Matki Bożej w Luján w Argentynie.

– To powinna być dla nas wszystkich i dla świata okazja do wielkiej mobilizacji duchowej, by moce złego nie zwyciężyły – podkreśla Definitory Generalny Zakonu Paulinów i dodaje, że „diabeł chce wciąż nas przekonywać o swoim zwycięstwie a modlitwa pokorna wraz z Maryją wzywa nas, byśmy w tej walce duchowej uczestniczyli i mieli doświadczenie radości ducha w zwycięstwie”. Paulin zauważa, że „widzimy wiele czarnych scenariuszy i interpretacji wydarzeń w świecie, w Polsce, więc tym bardziej potrzebujemy modlitwy o pokój i za naszą Ojczyznę”.

13 maja na Jasnej Górze zawsze jest także okazją do modlitwy dziękczynnej za cudowne ocalenie życia Jana Pawła II z zamachu w 1981 r. na Placu św. Piotra. Paulini przypominają, że to w częstochowskim sanktuarium papież z Polski pozostał przestrelony pas swojej sutanny ze śladami krwi. Ta jedna z najcenniejszych relikwii świętego znajduje się w srebrnej, przeszkolonej szkatule w ołtarzu jasnogórskim, tuż przy Cudownym Obrazie Matki Bożej.

Przestrelony pas został złożony na Jasnej Górze przez Jana Pawła II 19 czerwca 1983 r. Papież przekazał go jako wotum za ocalenie życia. Tak mówił wówczas do Najświętszej Maryi: „W dniu 13 maja minęło dwa lata od tego popołudnia, kiedy ocalałaś mi życie. Było to na Placu Św. Piotra. Tam, w czasie audyencji generalnej, został wymierzony do mnie strzał, który miał mnie pozbawić życia. Zeszłego roku w dniu 13 maja byłem w Fatimie, aby dziękować i zawierzać. Dziś pragnę tu, na Jasnej Górze pozostawić jako wotum widomy znak tego wydarzenia, przestrelony pas sutanny”.

Św. Jan Paweł II zaznaczył wtedy, że jego życzeniem jest, aby nie pokazywać ludziom tego znaku tak tragicznego wydarzenia: „Niech on będzie tu, ale go nie pokazujcie do oglądania” – powiedział do paulinów.

Dopiero w 2004 r. na specjalną prośbę przeora Jasnej Góry, Watykan wydał zgodę na ukazanie tej cennej relikwii jasnogórskim pielgrzymom.

Jasna Góra 13 maja transmitować będzie na specjalnych telebimach umieszczonych na wałach przed szczytem papieska pielgrzymkę do Fatimy.

Paulini zapraszają wszystkich, którzy tego dnia nie mogą wybrać do Portugalii, by stulecie objawień i 300. rocznicę koronacji jasnogórskiego Obrazu przeżywali z Maryją Królową Polski Za: www.episkopat.pl

Witryna tygodnia

TERLIKOWSKI NAPISAŁ KSIĄŻKĘ O ŚW. MASYMILIANIE

Porywająca, przejmująca i kontrowersyjna – taka jest pierwsza, kompletna polska biografia o. Maksymiliana M. Kolbego, autorstwa Tomasza Terlikowskiego. Za sprawą docieklivosti autora, odkrywamy nowe oblicze wielkiego polskiego świętego i męczennika. Zapraszamy na spotkanie z autorem, które odbędzie się u krakowskich franciszkanów 27 marca 2017 r. o godz. 19.00.

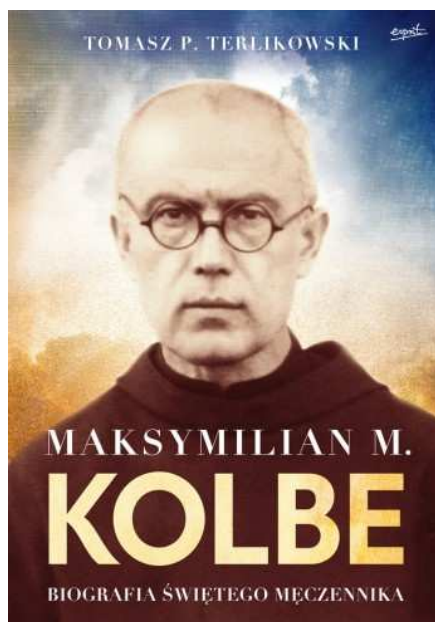
Kim był św. ojciec Maksymilian Kolbe? Dzielnym więźniem Auschwitz, oddanym Matce Bożej Niepokalanej – to obraz, jaki wielu z nas ma przed oczyma, gdy przywołuje w pamięci postać tego wielkiego świętego. Jakim jednak był człowiekiem? Jaki ślad w jego duszy pozostawiły trudne relacje rodzinne? Co wielkiego drzemało w tym prostym zakonniku, że zbudował imperium medialne, a już jako młody seminarzysta planował loty w kosmos?

Tomasz P. Terlikowski, który od lat pasjonuje się postacią o. Maksymiliana Kolbego, postanowił odkryć przed czytelnikami nowe oblicze męczennika z Auschwitz. W porywającej i pełnej emocji książce wskazuje źródła jego wielkiego przywiązania do Matki Bożej, opisuje wizjonerskie zacięcie, nowatorskie podejście do mediów, a także dzieła ewangelizacji. Książka „Maksymilian M. Kolbe. Biografia świętego męczennika” to także niezwykła opowieść o wyrazistym publicyście i wielkim patriocie. Terlikowski mierzy się przy tym z zarzutami, jakie stawiane są od lat ojcu Kolbe – o antysemityzm czy przesadne eksponowanie problemu masonerii.

Za: www.franciszkanie.pl

Tomasz Terlikowski opowiadał w krakowskiej auli bł. Jakuba przy klasztorze franciszkanów o świętym ewangelizatorze, który działał niegdyś także pod Wawelem. Owocem jego wieloletniej fascynacji postacią świętego jest wydana niedawno przez krakowskie Wydawnictwo "Esprit"

ponad 660-stronicowa książka "Maksymilian Kolbe. Biografia świętego męczennika". Autor przypomniał w pasjonujący sposób, że męczennik, który w niemieckim obozie koncentracyjnym oddał życie za brata w Chrystusie, to także wielki ewangelizator i misjonarz.



- Kiedy zacząłem bliżej poznawać jego biografię, zaskoczyła mnie pasja, z jaką ten człowiek działał. Dla niego nie było niczego niemożliwego. Robił wszystko to, czego - jak uznał - Niepokalana od niego wymaga - powiedział T. Terlikowski.

- W klasztorze w Niepokalanowie o. Maksymilian, stosując najnowocześniejsze metody zarządzania, stworzył konsorcjum medialne, gdzie redagowano, drukowano i rozsyłano wysokonakładowy "Mały Dziennik", "Rycerza Niepokalanej" i inne wydawnictwa. To był jednak jedynie środek do celu, jakim było głoszenie całemu światu prawdy o Niepokalanej, przez Najświętsze Serce Jezusa. Chcąc przełożyć to na współczesny język teolo-

giczny, powiedzielibyśmy, że Maksymilian chciał głosić światu miłosierdzie Boże, które okazuje mu Bóg właśnie przez Maryję - dodał autor książki.

Według niego, o. Kolbe był przede wszystkim misjonarzem, ewangelizatorem; nigdy i w żadnych okolicznościach nie przegapił okazji, by głosić Jezusa Chrystusa przez Niepokalaną. O. Maksymilian uważał, że do świętości powołany może być każdy człowiek, nie tylko osoby o duszach "anielskich". "Maksymilian odrzuca - i to zdecydowanie - jakąkolwiek formę angelizmu w rozumieniu powołania do świętości. Święci, podkreśla, nie różnią się zasadniczo od pozostałych ludzi" - napisał T. Terlikowski.

Autor książki zwrócił uwagę, że miała rolę w biografii o. Maksymiliana odegrały jego krakowskie pobyty w latach 1919-1922. Pod Wawelem założył m.in. pierwszy na terenie polski oddział Rycerstwa Niepokalanej oraz miesięcznik "Rycerz Niepokalanej".

T. Terlikowski chce swoją książką przypomnieć fascynującą postać św. Maksymiliana nie tylko osobom świeckim, lecz także jego konfratrom zakonnym. "Mimo że Rycerstwo Niepokalanej nadal istnieje, nie przyciąga już młodzieży i nie stanowi awangardy nowej ewangelizacji. A i sam Zakon Braci Mniejszych Konwentualnych w naszym kraju jakby stracił zainteresowanie swoim wielkim współbratem. Młodzi franciszkanie fascynują się ruchem charyzmatycznym, angażują w ruch ekumeniczny czy ekologiczny, ale nie sięgają już po pisma św. Maksymiliana, by od niego uczyć się nie tylko stylu życia zakonnego, ale także przenikniętej teologią Ducha Świętego mariologii" - napisał w zakończeniu swej książki T. Terlikowski.

Za: www.gosc.pl

Odeszli do Pana

ŚP. BR. KLEMENS LIEDMANN SVD (1933-2017)

Dnia 6 maja 2017 roku w klasztorze księży werbistów pod wezwaniem św. Wendelina w miejscowości Sankt Wendel w Zagłębiu Saary w Niemczech Pan Bóg powołał do Siebie nagle i nieoczekiwanie naszego współbrata-misjonarza, brata zakonnego Klemensa Liedmanna w 84 roku życia, w 58 roku życia zakonnego, 55 ślubów zakonnych.

Klemens urodził się 25 listopada 1933 roku z rodziców Pawła i Anny z domu Zapadka na Mazurach w Zieleńcu, w parafii Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny w Lesinach Wielkich, w powiecie szczytnieńskim. Miał czworo rodzeństwa, trzech braci i jedną siostrzyczkę, która zmarła w niemowlęctwie. Dwóch jego braci zostało kapłanami w diecezji warmińskiej. Starszy Zygfryd był profesorem w Hosianum, a Paweł duszpasterzem. Klemens szkołę podstawową ukończył w Zieleńcu. Ponieważ ojciec, właściciel 21 hektarowego gospodarstwa zginął w 1944 roku na wojnie, po szkole podstawowej Klemens pomagał matce na gospodarstwie. 17 marca 1959 roku został przyjęty do postulatu braci w Chłudowie koło Poznania. 1 maja 1960 roku rozpoczął nowicjat przyjmując imię zakonne Kryspin (po II Soborze Watykańskim powrócił do swego imienia chrzestnego) Tamże składał swoje pierwsze i drugie śluby zakonne. W sąsiednich Obornikach uczył się na szewca i siodlarza. W 1963 roku został przeniesiony do Pieniężna. W 1967 roku wyjechał na misje do Indonezji. Śluby wieczyste złożył 1 maja 1968 roku w Ruteng na wyspie Flores w Indonezji. Ponieważ kilka razy przechodził malarię,

dla odnowy biologicznej i duchowej zgłosił w 1972 roku do ośrodka duchowości werbistowskiej w Nemi pod Rzymem. Po kursie w Nemi otrzymał nowe przeznaczenie mianowicie do Argentyny.



W oczekiwaniu na wizę przebywał w domach werbistowskich w Niemczech (St. Augustin i St. Wendel) pilnie doksztalając się w zawodzie ślusarz i elektryk. W 1974 roku wyjechał do Argentyny, gdzie w domu misyjnym w Buenos Aires mógł w pełni wykorzystać swoje talenty. Po ośmiu latach został skierowany do Włoch do Nemi k/Rzymu, gdzie przepracował czternaście lat. W tymże ośrodku był wszystkim, totumfactum w domu misyjnym, kurierem, zaopatrzeniowcem. Bardzo szybko nauczył kolejnego obcego języka (po polskim, niemieckim, indonezyjskim, hiszpańskim) czyli włoskiego.

Doskonale poznał sam Rzym i jego okolicę, a ponieważ był bardzo kontaktowym człowiekiem, służył uczestnikom kursów duchowości wieloraką pomocą, zwłaszcza jeśli uczestnikami kursu byli współbracia Polacy.

W 1996 roku został przeniesiony do samej stolicy Włoch do Pontificio Collegio S. Pietro, które od 1946 jest konwiktem dla księży z trzeciego świata studiujących w Rzymie. Podlega ono Kongregacji Rozkrzewienia Wiary. Od samego początku administratorami tego Collegio są werbiści. Tu znowu br. Klemens znalazł szerokie pole do popisu. Oddawał wielorakie usługi administracji Collegio jak i studentom, jako cicerone i pomocnik. 1 stycznia 2002 roku otrzymał skierowanie do domu misyjnego St. Wendel w Niemczech. I tu był gotów do pełnienia wszelkich możliwych zadań. Był między innymi soferem, furtianem, fryzjerem i dbał o porządek wokół klasztoru. Ciągłe towarzyski i chętny do pomocy. Był stałym bywalcem kaplicy klasztornej. I tak jak cicho i spokojnie żył, tak również odszedł. Pozostawił piękny wzór gorliwego i pracowitego życia zakonnego. Był też przykładem wielorakich działań Boga przez człowieka. I za to wspólnota zakonna wyraża mu swoją wdzięczność.

Pogrzeb śp. Brata Klemensa Liedmanna odbędzie 10 maja w Domu Misyjnym Sankt Wendel. Spocznie na cmentarzu klasztornym, gdzie będzie oczekiwał zmartwychwstania. *Alfons Labudda SVD*

ŚP. KS. JAN BARANIECKI SAC (1954-2017)

Zmarł nasz współbrat Ks. Jan Baraniecki SAC z Regii Matki Bożej Miłosierdzia w Brazylii Msza św. w intencji śp. ks. Jana została odprawiona 8 maja br. (poniedziałek) w rodzinnej parafii p.w. św. Jana Chrzciciela w Starczowie (trasa Kamieniec Żąbkowicki - Ziębice). Śp. ks. Jana polecajmy Miłosierdziu Bożemu, prosząc dla Niego o łaskę nieba. *Zarząd Prowincjalny, Poznań*

Baraniecki Jan, (1954 – 2017), członek Delegatury Matki Bożej Miłosierdzia (Brazylia).



Urodził się 2 I 1954 r. w Starczowie (13 km od Żąbkowic Śląskich), w archidiecezji

wrocławskiej. Do nowicjatu Stowarzyszenia wstąpił 8 IX 1974 w Żąbkowicach Śląskich, pierwszą profesję złożył 8 IX 1976 w Ołtarzewie a wieczną profesję 28 IX 1980 również w Ołtarzewie. Studia filozoficzno-teologiczne odbył w Ołtarzewie w latach 1975 – 1981. Święcenia kapłańskie przyjął 2 V 1981 w Ołtarzewie z rąk ks. Franciszka kard. Macharskiego.

W Polsce zaraz po święceniach pracował w Hodyszewie. Od 1982 przygotowywał się do wyjazdu w Żąbkach i w Belgii a do Brazylii przybył 1983 roku.

W Brazylii pracował jako wikariusz w parafii MB Fatimskiej w Niterói, potem (1988 – 1995) był rektorem domu i proboszczem w parafii św. Benedykta w Itaperuna. Znow wrócił do Niterói do parafii MB Fatimskiej, tym razem jako proboszcz (1997 – 2001). Przez chwilę (2005) był proboszczem w parafii św. Rocha w Rio de Janeiro. W latach 2007 – 2008 wikariuszem w parafii św. Elżbiety w Rio de Janeiro, a od 2009 aż do swej

śmierci proboszcz w parafii MB Żeglarzy na faveli w Rio de Janeiro. W latach 1999 – 2007 radca Delegatury Matki Bożej Miłosierdzia (Brazylia). Zmarł w godzinach nocnych 4 V 2017 r. w Brazylii.

W jubileuszowym wydaniu Horyzontów Misyjnych (HM nr 64 (3/2013) z okazji 40 – lecia pobytu polskich Pallotynów w Brazylii tak Go scharakteryzowano – „odznacza

się wielką pogodą ducha. Przybył do Brazylii w 1983 r. Zawsze lubił pracować z ministrantami. Przez wiele lat pracował w Itaperunie jako proboszcz parafii św. Benedykta i w Niterói w parafii Matki Bożej Fatimskiej. Obecnie jest proboszczem parafii Matki Bożej Żeglarzy na faveli w Rio de Janeiro. Czuje się bardzo dobrze wśród najuboższych mieszkańców miasta. Jest bardzo ceniony przez parafian.” Za: www.misje-pallotyni.pl

Życie Zakonne

SERWIS INFORMACYJNY KONFERENCJI WYŻSZYCH PRZEŁOŻONYCH ZAKONÓW MĘSKICH W POLSCE

SZUKAJ ...